

## Rocznie fundusz emerytalny zmienia 300 tys. osób

•• Polacy coraz chętniej zmieniają fundusze emerytalne. Co ciekawe, nie kierują się wynikami inwestycyjnymi funduszy, ale głównie reklamami i namowami – uwaga! – nie zawsze uczciwych akwizytorów.

Czy warto w ogóle zmieniać fundusz emerytalny? Za kilkanaście, kilkadziesiąt lat pochodzić będzie z nich większa część emerytury Polaków. Odpowiedzią może być prosta kalkulacja przyszłej emerytury. Najstarsi klienci OFE, którzy zarabiają od 1999 r. średnią krajową, odłożyli już w funduszu nawet 17 tys. zł. Jeśli wybrali najsłabszy fundusz i nie zmienili go do dzisiaj, wartość ich konta jest o prawie 2 tys. zł mniejsza.

To osiągnięcia historyczne i nie muszą się powtórzyć w przyszłości.

- Jeśli jednak tak by się stało, to za 25 lat emerytura z najlepszych funduszy może być nawet o połowę wyższa niż wypłacana przez outsiderów - wynika z kalkulacji raportu Komisji Nadzoru Finansowego. Im krótszy okres pracy oraz mniejsze wynagrodzenie, tym różnice będą mniejsze.

Fundusz można zmienić raz na kwartał. Stosowne formalności trzeba spełnić kilka tygodni przed tzw. sesją transferową. Z reguły na zmianę decyduje się kwartalnie 80 tys. Polaków. W ostatniej, majowej sesji padł jednak rekord - 105 tys. osób.

Co skłoniło do zmiany OFE? Komisja Nadzoru Finansowego prowadzi szczegółowe statystyki. Pokazują one, z jakich funduszy uciekli klienci i dokąd powędrowali z odłożonymi pieniędzmi. Statystyki mówią jedno: Polacy nie kierują się osiąganymi przez fundusze wyni-

kami inwestycyjnymi i rzadko - rankingami. Za dobry przykład może służyć niewielki Polsat, który od lat utrzymuje się w ścisłej czołówce najlepszych OFE (w styczniowym rankingu „Gazety” zajął pierwsze miejsce). Tymczasem w maju opuściło go 2106 klientów. Przyszło - za ledwie 238.

Według przedstawicieli niektórych funduszy dużo większe znaczenie dla Polaków mają reklamy, a zwłaszcza przekonujący akwizytorzy.

Problem w tym, że ci ostatni nie zawsze zachowują się etycznie.

- Mamy wiele sygnałów, że w mniejszych miastach i miasteczkach nieuczciwi akwizytorzy straszą, że fuzje bądź przejęcia wśród krajowych towarzystw emerytalnych skutkują utratą wpłaconych przez lata składek - mówił „Gazecie” niedawno jeden z szefów funduszu.

Akwizytorzy są coraz bardziej aktywni. Powód? Za „złowioną” osobę otrzymują często wysokie wynagrodzenie - kilkaset złotych. Kwota zależy od stażu klienta czy jego pensji. Niektóre towarzystwa emerytalne wypłacają za pozyskanego klienta, który należy do OFE od początku ich istnienia (tj. 1999 roku) i zarabia więcej, niż wynosi średnia krajowa, nawet 1,5 tys. zł!

Jest jeszcze jedno „ale”. Fundusz emerytalny można zmienić bezpłatnie dopiero po dwóch latach. Jeśli zmiana nastąpi przed upływem roku, zapłacisz 160 zł tzw. opłaty transferowej. Po roku, ale przed upływem dwóch lat, opłata się zmniejszy o połowę. •

ANDRZEJ STEC